
Ukraina

Anna Górška

🏰 Nowy minister spraw zagranicznych

9 października Rada Najwyższa Ukrainy zatwierdziła na stanowisku ministra spraw zagranicznych Petra Poroszenkę, znanego biznesmena, który aktywnie wspierał pomarańczową rewolucję. Jego najważniejszym zadaniem wydaje się przywrócenie rangi MSZ w strukturach władzy, po sześciu miesiącach wakatu na stanowisku szefa resortu.

Petro Poroszenko, który w 2005 roku konkurował z Julią Tymoszenko o stanowisko premiera i wpływy w polityce, w ostatnim okresie zdystansował się od głównego nurtu politycznych rozgrywek. Zachował poprawne stosunki z prezydentem, a w ostatnim czasie wyraźnie poprawił je z panią premier. Według nieoficjalnych informacji, nie bez znaczenia dla Tymoszenko była rola w kampanii wyborczej telewizyjnego 5 Kanału, który kontroluje Poroszenko. „Król czekolady” zachował też dobre stosunki z częścią deputowanych Partii Regionów. Należy przypomnieć, że był on jednym z jej założycieli. W takiej sytuacji nie było problemów z zatwierdzeniem jego kandydatury na stanowisko ministra spraw zagranicznych, chociaż od wielu miesięcy rząd nie jest w stanie przeprowadzić w parlamencie nominacji dla szefów pięciu innych resortów. Konkurencyjne siły polityczne nie obawiają się też zmian w polityce zagranicznej. Poroszenko będzie starał się nawiązać poprawne stosunki zarówno z Rosją, jak i Zachodem, i unikać spraw trudnych, takich jak integracja północnoatlantycka.

🏰 Gospodarka w warunkach kryzysowych

Wyniki ostatnich miesięcy pokazują, że ukraińska gospodarka ustabilizowała się na poziomie, jaki osiągnęła na koniec drugiego

kwartału 2009 roku. Nadal poważnym zagrożeniem pozostaje sytuacja w sektorze bankowym, a problemem – niestabilność na rynku walutowym. Wobec braku antykryzysowych działań rządu i w związku z dużą zależnością ukraińskiej gospodarki od rynków zewnętrznych, bez poprawy koniunktury na tych rynkach trudno oczekiwać wyraźnych wzrostów. Będą one możliwe jedynie statystycznie, w porównaniu z niską bazą.

Ukraiński PKB zmniejszył się w pierwszym kwartale bieżącego roku o 20,3 procent, a w drugim – o 17,8 procent. Banki praktycznie zaprzestały wydawania kredytów, rząd maksymalnie ograniczył wydatki inwestycyjne, a dochody ludności spadły o 10 procent. Ukraińscy przedsiębiorcy przystosowali się jednak do tych warunków i od lipca utrzymują produkcję przemysłową na stałym poziomie, z niewielkimi wahaniami w poszczególnych miesiącach. Zredukowano zatrudnienie i koszty administracyjne, a według opinii samych przedsiębiorców, do końca roku nie przewiduje się dalszego pogorszenia sytuacji. Realna faza wychodzenia z kryzysu nie zacznie się jednak bez odrodzenia się popytu na rynkach zewnętrznych, dlatego bardziej optymistyczne prognozy są odkładane na rok 2010. Według rządu, w 2010 roku ukraiński PKB wzrośnie o 3,7 procent; wskaźnik ten uznawany jest za realny przez ukraińskich i międzynarodowych ekspertów. W 2009 roku spadek PKB ma sięgnąć 14 procent.

🏰 Tymoszenko kontra Janukowycz

Ostatnie badania opinii publicznej, prowadzone przez różne ośrodki, wskazują, że w walce o fotel prezydencki w styczniowych wyborach liczą się tylko Julia Tymoszenko i Wiktor Janukowycz. Chociaż kampania może jeszcze wnieść pewne korekty do poziomu poparcia dla różnych kandydatów, wydaje się, że inni mają coraz mniejsze szanse na nawiązanie walki z liderami rankingów.

Wiktor Janukowycz zachowuje poziom poparcia z poprzednich miesięcy i zgodnie ze wskazaniami powinien zwyciężyć w obu turach. Julia Tymoszenko odrabia straty, a poparcie dla niej wzrosło do 18-20 procent. Na pozycję Tymoszenko wpływają nie tyle jej działania jako premiera, zwłaszcza w walce z kryzysem, co rozczarowanie Arsenijem Jaceniukiem, kilka miesięcy temu postrzeganym jako alternatywny kandydat, który mógł zamiast Tymoszenko przejść do drugiej tury wyborów i nawiązać równorzędną walkę z Janukowyczem. Nie najlepszy pomysł kampanii i nieumiejętny dobór współpracowników (Jaceniuk stawia na rosyjskich technologów

politycznych i szkolnych kolegów) sprawiły, że poparcie dla niego spadło poniżej 10 procent. Nowego prezydenta należy zatem upatrywać wśród dwóch liderów. Warto przy tym zauważyć, że rośnie rozczarowanie elektoratu każdym z nich. W wyborach będzie jednak działała zasada głosowania przeciwko „nie naszemu” kandydatowi, z zachowaniem wcześniejszego regionalnego podziału sympatii (antypatii) wyborczych.

Autorzy rubryki są analitykami
Ośrodka Studiów Wschodnich
